



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 12 (148) Rok XIII

Bydgoszcz-Fordon

Grudzień 2010



*Wigilia i Dzień Bożego Narodzenia
mają swój blask i radość.
Niech Bóg w ten błogosławiony czas
przyniesie Wam szczęście, zdrowie i pokój.
Błogosławionych Świąt
i dobrych dni Nowego Roku życzy
ks. Proboszcz z współpracownikami*

Odpust św. Mikołaja



Tegoroczną sumę odpustową odprawił, Słowo Boże wygłosił i procesję eucharystyczną poprowadził kanclerz kurii bydgoskiej ks. dr Lech Bilicki. Słowa podziękowania do sumisty skierował i życzenia Parafianom złożył ks. Proboszcz.

W życiu wspólnoty parafialnej dzień odpustu to znaczący, ważny dzień, który warto ciągle ponawiać i przeżywać. Dziś odstawimy od tradycji, która zwykle towarzyszy odpustowi, kiedy wspominamy patrona i przybliżamy jego życie.

Pójdziemy dzisiaj w tym kierunku, ażeby rozważyć, jaką wspólnotą Kościoła jesteśmy my, którzy tworzymy właśnie tę parafię, której patronuje św. Mikołaj.

Kościół, jak głosi hasło tegorocznego programu duszpasterskiego i następnych dwóch lat, ma być domem i szkołą komunii, szkołą i domem wspólnoty. Trzeba nam jednak sięgnąć do początku chrześcijaństwa, by szukać odpowiedzi na pytanie: jak powinna wyglądać wspólnota parafii?

Św. Łukasz, autor Dziejów Apostolskich, nakreślił nam ideał, wzór wspólnoty parafialnej, wspólnoty Kościoła. Zapisał, że uczniowie trwali w nauce apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. Tak oto mamy cztery zasadnicze elementy, znaki prawdziwej wspólnoty Kościoła.

Uczniowie trwali w nauce apostołów. To pierwszy element wspólnoty.

Papież Benedykt XVI mówi z bólem, bardzo często przypomina, że żyjemy w czasach, w których panuje dyktatura relatywizmu. To znaczy, że ludzie żyją często w takim przekonaniu, iż nie wiadomo, co jest prawdą, nie wiadomo, czym się w życiu kierować. Wydaje się, że to wszyscy mogą mieć rację, że każde zdanie jest godne uchwylenia, że tak

naprawdę nie wiadomo, co jest prawdą ostateczną i obiektywną, według której warto życie swoje ukształtować. To błędna droga człowieka współczesnego...

Tymczasem uczniowie Chrystusa, jak slyszeliśmy, trwali w nauce apostołów. Przekazywali tę prawdę, która jest odwieczna, która pochodzi od Boga, która jest przeciwieństwem dla naszego pożytku spisana w księdze Pisma Świętego. Ile razy w kościele czyta się Pismo Święte, tyle razy do nas mówi sam Bóg. I tutaj mamy źródło mądrości i prawdy...

Uczniowie trwali we **wspólnocie**. To drugi element, po którym rozpoznajemy, czy jesteśmy wspólnotą Kościoła, czy jesteśmy parafią, która trwa w Kościele Jezusa Chrystusa. Prawdziwa wspólnota między nami może się zako-



rzenie i zbudować tylko wówczas, gdy najpierw zjednoczymy się z Bogiem. Gdy Bóg jest w naszym sercu, gdy Bóg jest zakorzeniony w naszym życiu, gdy my zaczerpnijemy z Jego miłości, która objawia się w tajemnicy życia Boga, Syna i Ducha Świętego, dopiero wtedy potrafimy zbudować wspólnotę, łączność między sobą. Spoiwem prawdziwej wspólnoty jest miłość, prawdziwa miłość. Uczniów pierwszych wieków rozpoznawano i mówiono o nich: „Patrzcie, jak oni się miłują”. I to przyciągało innych do Kościoła...

„Po tym poznają, że jesteście uczniem moimi, jeżeli będziecie mieli miłość jedni ku drugim”. Jakże wydaje się to być proste. Czujemy jednak zarazem, że jest to trudne do zrealizowania. I dlatego potrzebujemy także wsparcia i pomocy św. Mikołaja, który w szczególny sposób jest takim obrazem człowieka żyjącego zwyczajną, prostą miłością...

Uczniowie trwali w łamaniu chleba – to jest następna cecha prawdziwej parafii, prawdziwego Kościoła. Łamanie chleba to Eucharystia. Tak bardzo potrzebujemy Chrystusa Eucharystycznego i zjednoczenia najpierw z Nim, ażeby potem żyć w prawdziwej wspólnotcie z drugim, który jest obok nas. Ten obraz wspólnoty, która rodzi się ze zjednoczenia z Chrystusem Eucharystycznym, można nakreślić jako słońce, centrum. To właśnie Chrystus jest w centrum, a promienie oznaczają każdego z nas. I zauważmy: im bliżej tego centrum, tym promienie są bliżej siebie. Im bliżej jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, tym bardziej jesteśmy w Nim zakorzenieni, tym jesteśmy bliżej siebie. Im dalej rozchodzi się ten promień, oddala od centrum, tym dalej też oddalamy się nawzajem.

Nie ma prawdziwej wspólnoty Kościoła bez trwania w łamaniu chleba, bez Eucharystii, a zwłaszcza bez tej niedzielnej. I tutaj widzimy, jak wiele nam jeszcze potrzeba do tej świadomości, którą mieli uczniowie pierwszych wieków, którzy mówili: my bez Chrystusa Eucharystycznego żyć nie możemy...

A dziś – jak łatwo potrafimy zrezygnować z Mszy św. z byle powodu albo i bez powodu. Jak swego rodzaju wyrzutem sumienia musi być zdanie, które wczoraj padało dość często w telewizji, gdy pokazywano zatłoczone markety i mówiono: „Rozpoczęło się szaleństwo zakupów”. Właśnie w niedzielę. Jakże ten dzień świąteczny, który miał

być poświęcony Bogu, rodzinie i człowiekowi, zmienił się w taki zwyczajny dzień, niewiele różniący się od dnia powszedniego. Trzeba nam odzyskiwać niedzielę jako Dzień Pański, jako dzień wspólnoty, dzień budowania wspólnoty parafialnej, prawdziwego Kościoła.

I wreszcie uczniowie **trwali w modlitwie**. Nie ma prawdziwej wspólnoty parafialnej, nie ma prawdziwego życia chrześcijańskiego, bez modlitwy. Rozmowa z Bogiem jest istotnym sprawdzianem naszej miłości, naszej komunii. Jak w życiu: jeśli ktoś kogoś kocha, to chce z nim rozmawiać. Jeśli brakuje rozmowy, to znaczy, że jest nam ktoś obcy, albo z nim pokłóciłmy się. Jeśli więc nie ma modlitwy, nie ma tej rozmowy z Bogiem, to znaczy, że nie ma prawdziwej przyjaźni z Bogiem.

Modlitwa to ważne wydarzenie każdego dnia, całego naszego życia. Bóg daje nam do dyspozycji czas, który wypełniamy pracą, ale także musi być modlitwa. Mądrość życia uczniów pierwszych wieków i późniejszych czasów, także kiedy rodziła się Europa i budowała swoją świetlaną przyszłość, polegała na tym, że zastosowano regułę, którą głosił św. Benedykt: „Ora et labora” (czyli „Módl się i pracuj”). Dwie rzeczywistości, w których uczestniczymy, to modlitwa i praca. To tak, jak byśmy mieli na wyprawie kajakiem dwa wiosła: jedno wiosło – modlitwa, drugie wiosło – praca. I każdy doskonale wie, że jeżeli chce płynąć prosto, to musi jednym i drugim wiosłem pracować równo, bo inaczej zaczyna się kręcić w koło i nie dopłynie do wyznaczonego celu. Obyśmy odkryli i tę wartość modlitwy w naszym życiu. Obyśmy taką mądrością potrafili budować przyszłość. Wtedy dopiero można spodziewać się prawdziwych owoców.

Uczniowie trwali w nauce apostołów, we wspólnocie, na łamaniu chleba i w modlitwie... Warto sięgać do wzoru, który nakreślony nam został w Dziejach Apostolskich, do tej pierwszej parafii. Usilnie starajmy się być taką wspólnotą.

Patron, św. Mikołaj, bez wątplenia oręduje za nami. Przykład świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga. Niech więc św. Mikołaj uczy nas miłości i zakorzenienia się w Bogu, modlitwy i prawdziwej wspólnoty z Bogiem i między braćmi, wspólnoty przez miłość, która staje się zwyczajnym gestem czynionym każdego dnia. Amen.

Z homilii ks. dr. Lecha Bilickiego

Jak pisać nazwy własne osób świętych, np. *św. Jan Ewangelista*, *św. Jan z Dukli*, (przymyki wchodzące w skład nazwy piszemy małą literą, chyba że występują w pozycji początkowej nazwy).

Przymiotnik *święty* w nazwach własnych osób świętych zapisujemy wielką literą, np. *Święty Mikołaj* o ile nie jest on skrócony, natomiast jeśli używamy skrótów, to zapisujemy go małą literą, np. *św. Mikołaj*.

Zestawienie *święty mikołaj*, jak i sam wyraz *mikołaj* pisze się małą literą, jeśli nie chodzi o konkretnego świętego, lecz o figurkę lub postać związaną z obyczajem obdarowywania dzieci prezentami, np. *W prezencie otrzymał mikołaja*, *Wywnajął (świętego) mikołaja*, *Tata przebrał się za (świętego) mikołaja*. *Przed świętami na ulicach i w supermarketach pojawia się mnóstwo (świętych) mikołajów*.

(WSO)

Biskup z Miry był autentyczną postacią, osadzoną w konkretnych historycznych realiach – przypomina ks. kan. Jerzy Horzela, kustosz największego polskiego sanktuarium św. Mikołaja w Pierścicu na Śląsku Cieszyńskim. Do świątyni przybývają dziś kolejne grupy pielgrzymkowe, pragnące modlić się za wstawiennictwem patrona chorych i ubogich. Zdaniem ks. Horzeli, trzeba ciągle przypominać, że św. Mikołaj był człowiekiem z krwi i kości, żyjącym na przełomie III i IV wieku na terenie dzisiejszej Turcji. „Oczywiście wokół tej postaci z czasem narosły jakieś legendy. Jednak ostatnio robi się niej produkt marketingowy, który nie ma nic wspólnego ze św. Mikołajem. Ten błazen przyjeżdżający na saniach z Laponii to nie św. Mikołaj. To swoista desakralizacja świętości” – zauważa kapłan.

* * *

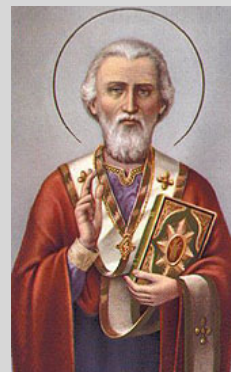
„Odarcie św. Mikołaja z wymiaru sakralnego jest efektem sprytu szatana, który kryje się pod szyldem Santa Claus w czerwonym kubraku” – mówi o. Atanazy Dębowski, ojciec duchowny w monasterze świętych Cyryla i Metodego w Ujkiowicach koło Przemysła, autor książki „Mikołaj – święty nieznan”.

„**Święty Mikołaj to postać prawdziwa**, święty Kościołów chrześcijańskich, a nie Santa Claus ani Dziadek Mróz, jak się go ostatnio przedstawia” – przypomina prawosławny mnich. Podkreśla, że jest on uznawany za świętego zarówno w Kościołach wschodnich, jak i w Kościele rzymskokatolickim. Uważa, że obecna komercja zakłamuje prawdziwy obraz świętego biskupa z Miry.

„Zręczna podmiana św. Mikołaja na skandynawskiego bożka szczęścia lub sowieckiego Dziadka Mroza przechodzi bezboleśnie przez chrześcijańskie Kościoły, które wchłaniają ją i – biernie się jej poddając – tracą na swej tożsamości” – pisze w swojej książce o. Atanazy. Jego zdaniem, odarcie św. Mikołaja z wymiaru sakralnego jest efektem sprytu szatana, który kryje się pod szyldem Santa Claus w czerwonym kubraku i zamiast promować dzieła miłosierdzia, zachęca do zakupów, czym wypełnia cały przedświąteczny czas. O. Atanazy apeluje, że należy przypominać wiernym życiorys św. Mikołaja i powody, dla których stał się on symbolem dobroczynności, a dzisiaj w jego wspomnienie rozdawane są prezenty.

W ikonografii przedstawiany jest w stroju biskupim, prawą ręką czyni znak błogosławieństwa, a w lewej trzyma Ewangeliarz. Na ramionach założony ma omoforon, czyli szeroki pas z krzyżem.

(e-KAI)



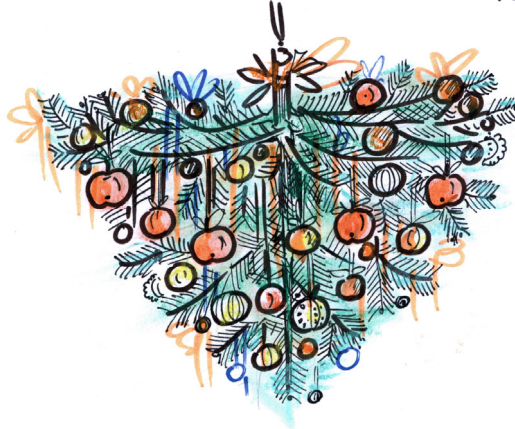
Święta Bożego Narodzenia okiem dawnych mieszkańców Kujaw

Kujawy są terenem bogatym w obrzędy i tradycje związane z Bożym Narodzeniem. W niektórych miejscowościach dawne zwyczaje zachowały się do dziś. Fantazja i pobożność ludowa wykształciły wiele ciekawych i radosnych sposobów pozwalających w pełni i szczęściu przywitać Narodzonego Chrystusa.

Barwny okres obrzędowy rozpoczynał się 24 grudnia, choć niekiedy zwyczajem związane z szopką rozpoczynano już w okresie adwentu. Szczególnym dniem, tak jak współcześnie, była Wigilia. Dzień ten traktowano z należytą powagą i zadumą. Przepelniony był życzeniami i ciepłem rodzinnym. Nieodłącznym elementem wigilijnego wieczoru było drzewko świerku. Choinki pojawiły się w Polsce pod koniec XVIII wieku. Rozpowszechnienie tego drzewka nastąpiło jednak dopiero pod koniec XIX wieku. Pojawienie się choinki poprzedził zwyczaj wieszania nad stołem zastawionym wigilijnymi potrawami podłaźniczki, czyli zielonych gałązek iglastego drzewa, zaplecionych na drucianym kole. Podłaźniczkę zdobiono orzechami, jabłkami, ale często także czosnkiem, cebulą i fasolą. Wyjątkową ozdobą wieńca był opłatek, gdyż w celach dekoracyjnych używano go tylko w Polsce. Opłatek ten z biegiem czasu przybierał coraz to ozdobniejsze kształty. Zielone gałązki otaczano szczególną opieką i uwagą. Miały one według tradycji właściwości lecznicze, dlatego po ściągnięciu ich w święto Trzech Króli lub Matki Bożej Gromnicznej nie wyrzucano wieńca na śmietnik. Podawano podłaźniczkę zwierzętom lub suszono i zakopywano na polu, by zapewnić obfite plony w nadchodzącym nowym roku. Podobne wierzenia i lecznicze właściwości wiązano z choinką. To zawsze zielone drzewko stanowiło symbol wiecznego życia, a także odradzania, a więc odwoływało się do narodzin Jezusa Chrystusa. Na Kujawach wieszano je nad stołem lub w rogu sieni, czasem ustawiano na ziemi. Każda ozdoba choinkowa miała swoje symboliczne znaczenie. Świerk przyozdabiano jabłkami, które oznaczały zarówno siły vitalne, urodę jak i grzech. Orzechy reprezentowały dobrobyt, mądrość, spokój, równowagę, a pierniki wypiekane były w kształcie zwierząt na znak ich obecności przy żłóbku Pańskim w Betlejem. W czasie Wigilii w rogu chaty umieszczano oprócz choinki również snop niemłóconego zboża.

Mieszkańcy Kujaw odczuwali także wyjątkowy mistycyzm wieczoru poprzedzającego Boże Narodzenie. Dawne wierzenia ludowe mówią o nawiedzaniu domów przez dusze zmarłych osób. Uważano więc, by nie zranić niewidzialnych gości ostrym narzędziem czy nie zakłócać ich spokoju hałaśliwymi pracami domowymi. Dziś symbolem tych wierzeń jest pozostawienie pustego talerza na wigilijnym stole. Wymagał on odpowiedniego przygotowania – pod bia-

łym obrusem kładziono siano i monety, które po spożyciu wieczerzy zbierały dzieci. Potrawy wigilijne sporządzano ze składników uważanych za pokarm dla duszy, które przynoszono na groby w okresie Zaduszek. To właśnie kasza, groch, miód, jabłka, orzechy, ziarna zbóż, suszone owoce oraz mak stały się głównymi składnikami potraw wigilijnych. Podstawowymi daniami były: zupa z suszonych śliwek, jagła, kapusta z grzybami oraz śledzie. Przed spożyciem wieczerzy wszyscy domownicy, tak jak dziś, łamali się opłatkiem, składając sobie życzenia.



Dużą rolę w czasie Świąt Bożego Narodzenia odgrywały zwierzęta, gdyż były one obecne przy narodzeniu Dzieciątka. Już w trakcie wieczerzy wigilijnej odkładano do glinianego naczynka po trochu z każdej potrawy, by następnego dnia o poranku móc je zanieść wraz z kolorowym opłatkiem krowom do zjedzenia. Wierzono ponadto, że to właśnie krowy mogą przemówić w noc wigilijną. Natomiast w przypadku krzyża ciemniejszej maści na grzbiecie osła sądzono, że jest to odznaczenie za jego obecność przy Bożym Żłóbku.

Specjalnych obchodów wymagał również drugi dzień świąt. Gospodarz, idąc do kościoła, przepasany był powroślem ze słomy. W drodze powrotnej odwiedzał sad i przewiązywał słomą wszystkie drzewa, by zapewnić obfite owoce w nowym roku. Natomiast w kościele w trakcie mszy świętej, na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana, na wiernych z chóru kościelnego sypano grochem lub ziarnami zbóż.

Powszechnym zwyczajem w okresie Świąt Bożego Narodzenia było odwiedzanie domów przez młodych chłopców z szopką. W zamian za śpiewanie kolęd gospodarze obdarowywali młodzieńców orzechami, jabłkami, pie-

czywem. Szopka miała zazwyczaj kształt domku, wewnątrz którego znajdowało się wiele rzeźbionych figurek. Najbogatsze formy szopek występowały przed pierwszą wojną światową. Figurki poruszały się dzięki sznureczkom umieszczonym na spodzie domku, widowisko odgrywało się z tyłu sceny i ilustrowało kolędy śpiewane przez chłopców. Wszystkie elementy podświetlone były płomieniem świeczki umieszczonej wewnątrz szopki. W latach powojennych szopki nadal były popularne, ale posiadały skromniejsze formy. Drewniane kukielki zastąpione zostały papierowymi figurkami kupowanymi na jarmarkach lub w małych sklepikach. Do dziś obyczaj ten zachował się już tylko w nielicznych wsiach.

Kolejnym popularnym na terenie Kujaw przedstawieniem odgrywanym w dzień Bożego Narodzenia i Święto Trzech Króli były tzw. „Herody”. Widowisko to praktykowano do lat 30. XX wieku we wsiach i miasteczkach kujawskich. W przedstawieniu tym występowały takie postaci jak Anioł, Żyd, Król Herod, Marszałek, Adiutant, Diabeł oraz Śmierć. W dłuższej, starszej wersji „Herodów” występowały także inne osoby jak: Trzej Królowie, Prorocy oraz Adam i Ewa. Każda z postaci miała określony strój. Tak na przykład osoba grająca Anioła ubrana była w białą długą koszulę, ze skrzydłami, a na głowie nosiła opaskę z krzyżykiem. Przygotowania więc trwały od początku adwentu i obejmowały zarówno uszycie kostiumów jak i nauczanie się ról. „Herody” odgrywano w domach gospodarzy rozpoczynając od złożenia życzeń pomyślności na nowy rok. Przedstawienie składało się z kilku scen z dialogami jak i pieśniami (kolędami) śpiewanymi przez postaci. Całe widowisko kończyło się śmiercią głównego bohatera – króla Heroda, o którego duszę spierały się Anioł i Diabeł. „Herody”, jak również przedstawienia związane z szopką, są pochodną misterii religijnych, które kultywowane były w całej Europie w okresie średniowiecza.

Barwne i pełne pomysłów obyczaje i tradycje ziemi kujawskiej ilustrują oczekiwanie i przeżywanie przez jej dawnych mieszkańców przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Okres ten bowiem przepelniony był radością, śmiechem oraz charakteryzował się czynnym uczestnictwem wszystkich członków wiejskich społeczności w obchodach świąt. Wierzenia, niekiedy naiwne, ukazują jednak powagę i szacunek, z jakim traktowano okres Bożego Narodzenia. Podkreślają jego wyjątkowość i pierwiastek mistyczny związany z przeżyciem duchowym. Wszystkie bowiem tradycje mają swój głęboki sens mówiący o przezwyciężeniu zła przez dobro i rozpoczęciu nowego etapu w dziejach ludzkości.



Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom 2010

Jest godzina 9:00 dnia 27 listopada, a przed naszym kościołem pod wezwaniem św. Mikołaja stoi spora grupa młodzieży i dzieci ze świetlicy „Kącik” wraz z siostrą Bronisławą i opiekunami. Oczekują na przyjazd autokaru. Na ich twarzach widać sporą dawkę uśmiechu. Czym to jest spowodowane? Czyżby wycieczka do Torunia?

Nareszcie! Podjeżdża nasz autokar – zajmujemy wolne miejsca i ruszamy ku przygodzie. Za oknem jest smutno i szaro, a nasz autokar tętni radością.

Po przyjeździe do Torunia udaliśmy się w stronę lodowiska TOR-TOR, gdzie odbyła się inauguracja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom pt. „Bezpieczna zabawa z Mikołajem”. Głównymi organizatorami tej imprezy był Caritas Diecezji Toruńskiej oraz Komenda Wojewódzka Policji. Na samym początku imprezy czekała na nas masa atrakcji. Swoją obecnością zaszczytili nas: ksiądz biskup Andrzej Suski, ksiądz biskup Wiesław Mering, dyrektor Caritas Diecezji Bydgoskiej, ksiądz prałat Wojciech Przybyła, dyrektor Caritas Diecezji Włocławskiej, ksiądz prałat Marek Sobociński, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, pan Michał Korolko, prezydent miasta Torunia, pan Michał Zaleski, komendant wojewódzki Policji, pan na-

dinsp. Krzysztof Starańczak, komendant Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, pan płk Aureliusz Chyleński oraz komendant Straży Pożarnej, pan Kazimierz Staniej. Powitał ich gospodarz uroczystości, ksiądz prałat Daniel Adamowicz, dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej.

Gdy nadeszła odpowiednia chwila, Zuzia – najmłodsza wolontariuszka szkolnego koła Caritas Szkoły Podstawowej nr 11 w Toruniu, zapaliła wigilijną świecę. Na tafli lodowiska zaprezentowały się widzom różne grupy wiekowe łyżwiarzy, takie jak: Axel, Sokoły, Jaskółki, Start – Wisła. Następnie swój występ

uświetnili karatecy z klubu Oyama Karate. Mieliśmy też przyjemność zobaczyć pokaz tańca hip-hop grupy gimnastycznej Zespołu Szkół nr 8 w Toruniu. Dowiedzieliśmy się również wielu ciekawych rzeczy na temat bezpiecznego zachowania się na drodze. Imprezę zakończył mecz hokejowy, a my, zadowoleni z takiej ilości wrażeń, otrzymaliśmy świąteczne paczki od Mikołaja.

Radośni i szczęśliwi udaliśmy się w drogę powrotną, a po trzydziestu minutach byliśmy już w Fordonie. Serdeczne podziękowania kierujemy do organizatorów, opiekunów, a Panu kierowcy dziękujemy za bezpieczną jazdę.

(KŹ) (DM) (MŁ)



CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ?

Mikołaj w szkole

Dzień 6 grudnia przebiegał w szkole pod znakiem św. Mikołaja i słodkich prezentów. Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 27 zaprosił mikołaja, który obdarował każdego ucznia tabliczką czekolady i cukierkami. Z kolei Samorząd Uczniowski Gimnazjum nr 1 Sportowego, razem ze świetlicą szkolną, zorganizował loterię, w której nagrodami były zabawki i słodycze. W świetlicy dzieci mogły posłuchać historii o św. Mikołaju. Najmłodsze klasy z kolei pojechały do kina na film „Zakochany wilczek” w 3D. Biblioteka zorganizowała tego dnia „Świąteczny tydzień z biblioteką”. Rozpoczął go konkurs plastyczny na ozdobę choinkową. Uczniowie z najmłodszych klas przynieśli mnóstwo wykonanych przez siebie prac. Wszystkie ozdoby: łańcuchy, aniołki, dzwonki, bałwanki, pawie oczka, zostały zawieszane na szkolnej choince. Cały zestaw pięknych ozdób wykonał uczeń klasy Ia, Mateusz lwaniuk, i zajął I miejsce. Drugie miejsce zajęła Adrianna Cieślewicz z klasy Ib, a trzecie miejsce – dwie uczennice: Emilka Makowska z klasy IIa i Nadia Stejbach z

klasy Ic. W tym dniu odbyły się też tradycyjne „Mikołajki z mikołajem”, czyli coroczny quiz mikołajkowy ze słodkimi nagrodami. Otrzymanie czekoladowego cukierka nie było takie proste. Trzeba było odpowiedzieć na pytanie o Świętym Mikołaju.

W środę, 8 grudnia, uczniowie klas III, IV i V wzięli udział w konkursie „Tradycje i zwyczaje świąteczne w Europie”. Zwycięzcami zostały 3 dziewczynki z klas piątych: Dominika Fijolek, Martyna i Patrycja Retman, a drugie miejsce zajęli: Justyna Genczelewska z klasy IVa oraz Julia Wnuk i Cezary Szymkowiak, oboje z klasy IIIa. Pozostali uczniowie otrzymali nagrody pocieszenia. Na zakończenie „Świątecznego tygodnia z biblioteką” klasy pierwsze, w ramach akcji „Święta z książką”, słuchały przy choince bajek o mikołaju.

BG





Świąteczne życzenia

Opowieść wigilijna

Był kiedyś człowiek, który nie wierzył w Boga i nie obawiał się głośno wyrażać swego zdania na temat religii. Miał żonę, która – mimo jego pogardliwych komentarzy – usiłowała wychować dzieci w wierze chrześcijańskiej. W któreś śnieżne święta Bożego Narodzenia zabierała dzieci do kościoła. Zachęcała i jego, lecz on powiedział: „Już wiele razy słyszałem, że Jezus urodził się w Betlejem!” I pozostał w domu.

Tymczasem na dworze rozpuęta się silna śnieżycą. Człowiek ten usłyszał silne grzmotnięcie, coś uderzyło w okno jego domu. I znowu. Wyrzął, lecz nic nie było widać ani na metr. Gdy trochę zelżało, wyszedł zobaczyć, co mogło spowodować te uderzenia. Niedaleko domu, na polu, zobaczył stado dzikich gęsi. Widocznie były w drodze na południe, gdy zostały złapane przez śnieżycę. Zgubiły się i osiadły na jego farmie bez jedzenia i ochrony. Po prostu machały skrzydłami i krążyły nisko wokół jego pola, na oślep i bez celu. Zdaje się, że kilka z nich uderzyło w jego okno. Zrobiło mu się ich żal i pomyślał, że stodoła byłaby teraz świetnym miejscem dla gęsi. Jest ciepła i bezpieczna, mogłyby przeczekać tam noc. Wyszedł więc i otworzył drzwi stodoły na oścież, lecz gęsi nadal trzepotały się bez celu i zdawały się nie widzieć stodoły, ani tego, co dla nich znaczy. Wtedy usiłował zwrócić ich uwagę na siebie, lecz wystraszyły się i odleciały dalej. Poszedł więc do domu, przyniósł trochę chleba i okruszami wyznaczył drogę prowadzącą do stodoły. Gęsi nic. Człowiek denerwował się coraz bardziej, ominął je chcąc wypłoszyć je prosto do stodoły, lecz wtedy gęsi przeraziły się i rozbiegły na wszystkie strony. Nic nie było w stanie skierować ich do bezpiecznej stodoły.

„Czy one nie rozumieją, że chcę im pomóc?” – pytał siebie. Pomyślał chwilę i zdał sobie sprawę z tego, że dzikie gęsi nie pójda za człowiekiem. „Gdybym był gęsią, to mógłbym je uratować!” – pomyślał. Wtedy wpadł na pomysł. Wszedł do stodoły i wzięwszy na ramiona jedną ze swoich gęsi obszedł stado dzikich gęsi. Wówczas ją puścił. Gęś przeleciała prosto przez stado do stodoły. Wtedy i dzikie gęsi, jedna po drugiej, podążyły za nią do bezpiecznego miejsca. Człowiek stał chwilę cicho, gdy nagle jego wcześniejsza myśl odezwała się ponownie: „Gdybym był gęsią, mógłbym je uratować!” Wtedy przypomniał sobie swoje słowa do żony: „Dlaczego Bóg miałby chcieć być taki jak my? To śmieszne!” Nagle wszystko nabrało sensu: to właśnie uczynił Bóg! Byliśmy jak te dzikie gęsi, zgubieni i ginący. Bóg dał swego Syna, który stał się takim jak my, by pokazać nam drogę i nas uratować! Taki więc był sens narodzin Chrystusa!

W miarę jak śnieżycą wyciszała się, jego duża uspokajała się i rozmyślała nad tą cudowną myślą. Zrozumiał, dlaczego Chrystus przyszedł jako człowiek. Lata wątpliwości i niewiary zniknęły jak przechodząca burza. Padł na kolana i modlił się swą pierwszą modlitwą: „Dziękuję Ci, Boże, że przyszedłeś w ludzkiej postaci i wyciągnąłeś mnie z mroku i burzy życia.”

(Autor nieznan)

Wszystkim dzieciom życzę błogostawionych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

ks. Dariusz

W wigilijny wieczór sypie śnieżek biały i swym białym puchem okrywa świat cały choinkę ubrały nasze polskie dzieci wypatrują gwiazdki która im zaświeci

Zabłysnęła gwiazdka pora sięść do stołu dzieci i dorośli siadają pospołu cieszą się z narodzin Jezusa małego życzą sobie zdrowia i dużo dobrego

Boże Narodzenie to jest czas radości zaprosimy samotnych i spóźnionych gości plany i marzenia niech nam się spełniają a smutki i troski niech nas omijają

Niech na świeci całym pokój zapanuje niechaj ludzkie serce Bożą miłość czuje a mieszkańcy ziemi w zgodzie z sobą żyli by dla siebie dobrzy i życzliwi byli

By wśród nas nie było człowieka głodnego ani przez dorosłych dziecka skrzywdzonego by dziecięce buzie do wszystkich się śmiały a serca matczyne zawsze ich kochały

R. Sobik





Współczesna reklama a Boże Narodzenie

Wyobraźmy sobie, że Bóg uczynił nas, współczesnych, odpowiedzialnymi za przygotowanie narodzin Jego Syna w Betlejem. Każdy z nas doskonale rozumie, iż jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w historii świata, zatem wszystko musimy dokładnie zaplanować i zrealizować. Najpierw przygotowujemy zaplecze medyczne. Zamawiamy nowy szpital z najnowszym wyposażeniem i najlepszym personelem. Następnie musimy zorganizować transport, który przewiezie Świętą Rodzinę z Betlejem do Nazaretu. Może luksusowym samochodem z miękkim obiciem wewnątrz. Trzeba wynająć kierowcę, który będzie znał trasę. Jeżeli Święta Rodzina zgubi drogę, staniemy się pośmiewiskiem dla przyszłych pokoleń. Ponieważ narodzony Jezus będzie zbawicielem wszystkich ludzi, więc cały świat powinien być o tym poinformowany. Toteż kontaktujemy się z wielkimi concernami prasowymi, radiowymi i telewizyjnymi, aby zaplanować kampanię reklamową w mediach. Zaproszenia rozsyłamy do wszystkich przedstawicieli władz. Chcemy, żeby droga do Betlejem wypełniła się klęczącymi dygnitarzami. To będzie dobry przykład dla reszty świata. Gdy Jezus się urodzi, niebo muszą wypełnić sztuczne ognie. Jedna gwiazda betlejemską nie wystarczy. I potrzebujemy jeszcze Krzysztofa Pendereckiego, żeby ułożył specjalną kołysankę. Gdy Maryja z Dzieciątkiem będą już gotowi, możemy ustawiać kolejkę do adoracji. Złoto jest darem do zaakceptowania, ale kadzidło i mirra są już niemodne.

Gdybyśmy to my mieli urządzać Boże Narodzenie, to cały Boży przekaz zostałby zaprzepaszczone. Przekaz, który precyzyjnie odpowiada na pytanie, po czym poznać prawdziwego Boga. Aby to lepiej zrozumieć, wydarzenie Bożego Narodzenia zestawmy z kilkoma sytuacjami. Miasto jest zagrożone przez niebezpiecznego psychopatę. Ale bez obaw, do akcji wkracza uzbrojony po zęby Jerzy Kiler. Życie zakładników zależy od decyzji ogarniętych furją zabijania terrorystów. Tylko bez paniki, bowiem Strażnik Teksasu jest już na miejscu. W pilnie strzeżonej piwnicy znajduje się przerażona kobieta, zdesperowana, że nie ma dla niej żadnego ratunku. Nie

bójmy się, zza drzwi rozlega się znajomy głos: „Nazywam się Bond, James Bond”. To jest fikcja, którą karmimy się kilka godzin dziennie, oglądając telewizję. Po czym można poznać prawdziwego Boga? Nie musi się popisywać, jak wyżej wymienieni, nie musi sięgać po tanie chwytaki reklamowe. Wierzmy w Boga, który jest miłością, który pierwszy wychodzi nam na spotkanie, w Boga, który dziś objawia nam swoje największe pragnienie. Pragnienie, aby z nami przebywać, aby człowiek doświadczał jego bliskości, która uzdrawia i uszczęśliwia. To nie są sentymenty. Taki jest Jezus, narodzony Zbawiciel.

Marzeniem ludzkiego serca jest, aby życie ułożyło się według jakiegoś sensownego wzoru. I temu służy właśnie Boże Narodzenie. W czasach, gdy wszystko spadło w cenie, i honor i mądrość, i odwaga, tylko autentyczna Boża Miłość może uchronić nas od banalności i znudzenia. Przyjmijmy ten dar Jezusa Narodzonego po to, abyśmy życia nie zmarnowali. Żebyśmy łaski nie zmarnowali. Żebyśmy kapitału naszych ambicji i umiejętności nie zmarnowali. Bo to rzecz najistotniejsza, to jest wołanie samego Boga do nas, abyśmy życia nie zmarnowali.



To jest właśnie tajemnica Bożego Narodzenia. *Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.* To jest ten przełom. To, co w oczach czy rozumie człowieka mogło uchodzić za dalekie i wątpliwe, stało się bliskie i najbardziej realne. W tym przemawianiu do człowieka Bóg uczynił jeszcze jeden krok, sam stał się człowiekiem. W tym wszystkim, co dotychczas docierało do nas od zewnątrz, zaistniała rzeczywistość Boża, która przemawia do nas z głębi. Mało

tego, nie tylko przemawia, ale zdaje się całkowicie na człowieka.

Boże Narodzenie jest wielkim wołaniem o umiejętność rozpoznania Boga przez człowieka, aby pozostawił on za sobą zarówno wrogość, jak i obojętność, i zaczął wędrować w tym jedynym, właściwym kierunku, jaki mu wyznacza Bóg. Aby jego życie stawało się pełną miłości ofiarą oddaną Temu, który w tak przedziwny sposób do niego przyszedł. W tych dniach będziemy patrzeć na Jezusa jako na nowo narodzone Dziecię, które jest dla nas szansą i wezwaniem do tego, aby jeszcze raz od nowa rozpocząć, zacząć we właściwy sposób wieść swoje życie. Abyśmy – tak jak Pan Bóg jest niestrudzony i pomysłowy w docieraniu do mnie – zaczął Go w tym naśladować. Abyśmy też wielokrotnie, niestrudzenie, nieustannie i na różne sposoby umiał do Niego mówić. O tym uczy Boże Narodzenie. Ono jest zaproszeniem do rozmowy, którą w języku wiary nazywamy modlitwą.

Boże Narodzenie stanie się przełomem w moim życiu, jeśli zacznę *wielokrotnie i na różne sposoby* przemawiać do Boga. Tradycja dwóch tysięcy lat Kościoła daje mi w tym względzie niezgłębiony skarbiec, bo przecież ta rozmowa to jest przede wszystkim moje „sam na sam” z Bogiem. To jest moja umiejętność odślaniania przed Bogiem mojego serca, tak jak wywraca się kieszeń, żeby wypadło wszystko, co się tam znajduje. Umiejętność rozmowy z Bogiem to właśnie taka zdolność wytrząsania przed Nim swojego serca ze wszystkim, co w nim jest. Jak tam jest radość, to zaczyna się wielki śpiew wdzięczności i uwielbienia.

Czy będziemy chcieli się uczyć tej rozmowy? Czy w tej rozmowie będziemy pokładać naszą nadzieję? Czy zobaczymy w niej swoje szczęście? Czy będziemy dalecy od tego, żeby zlekceważyć jakąkolwiek możliwość spotkania z Bogiem? Czy będziemy dalecy od tego, żeby nie zjednoczyć się z Chrystusem w Komunii Świętej, bo przecież nosiłoby to na sobie owe oznaki nieżyczliwości, chłodu, obojętności, zapomnienia, zerkwania?

Czy to Boże Narodzenie stanie się dla nas przełomem? Czy zaczniemy zupełnie inaczej postrzegać swoje życie z Bogiem? Czy zobaczymy rysującą się przed nami codzienną, nieprawdopodobnie przebogatą szansę rozmowy z Nim? Czy nie zamarnujemy żadnej z możliwości?

To są pytania, które mogą pomóc doświadczyć tego, czym jest tajemnica tych szczególnych dni, tajemnica nie reklamy czy błyskotliwości, ale tajemnica mojej dojrzałej wiary.

Ks. Edward



**INFORMACJE PARAFIALNE****SPRAWY DUSZPASTERSKIE**

1. W Wigilię Bożego Narodzenia Msza św. tylko rano o godz. 7.30.
2. Na pasterkę zapraszamy o godz. 24.00.
3. W I i II Święto Bożego Narodzenia Msze św. jak w niedzielę. W święta nie słuchamy spowiedzi. W razie potrzeby prosimy o zgłoszenie się w zakrystii.
4. Chrzest dzieci odbędzie się w I święto Bożego Narodzenia o godz. 12.30 oraz w niedzielę, 16 stycznia, na Mszy św. o godz. 12.30.
5. Zakończenie starego roku w piątek, 31 grudnia, na Mszy św. o godz. 18.30. W związku z tym, że dzień 31 grudnia (św. Sylwestra) przypada w tym roku w piątek, ks. Biskup udziela dyspensy od obowiązku zachowania wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych i przestrzegania pokutnego charakteru tego dnia.
6. Dzieci praktykujące pierwsze piątki miesiąca zapraszamy do spowiedzi w czwartek, 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli. W tym dniu mamy porządek Mszy św. jak w niedzielę i dlatego będzie okazja do spowiedzi przed każdą Mszą św.
7. W I piątek, 7 stycznia, dzieci przystąpią do Komunii św. na nabożeństwie o godz. 17.00.
8. W niedzielę, 9 stycznia, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn.
9. W środę, 12 stycznia, o godz. 17.45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
10. Biuro parafialne w czasie kolędy czynne:
 - bezpośrednio po rannej Mszy św.,
 - w poniedziałki i wtorki od godz. 8.30 do 9.30,
 - po południu tylko w środy od godz. 16.30 do 17.30.

SPRAWY MATERIALNE

1. Został położony granit przy 4 dużych filarach i 2 małych. Złocenie baz odbędzie się w styczniu.
2. Ofiary zebrane w grudniu do puszek wyniosły 1688 zł.

Zostali ochrzczeni

Tomasz Radomski, ur. 28.08.2010 r.

Igor Kalemba, ur. 12.08.2010 r.

Robert Kubiak, ur. 14.07.2010 r.

Odeszli do wieczności

Zofia Grabowska, lat 73, z ul. Fordońskiej
 Marian Grajkowski, lat 50, z ul. Ryńskiego
 Urszula Kłosowska, lat 50, z ul. Osiedlowej
 Maria Górka, lat 51, z ul. Taczaka
 Marek Górski, lat 55, z ul. Cechowej
 Joanna Szafrńska, lat 84, z ul. Dworzec
 Edmund Osiński, lat 71, z ul. Zakładowej
 Janina Witt, lat 72, z ul. Topazowej
 Andrzej Derengowski, lat 58, z ul. Wyzwolenia

Wizyta duszpasterska

Pierwsze wzmianki o takich wizytach, czyli o kolędzie, pochodzą z XVII wieku. Wówczas to prowincjonalne synody piotrkowski (1607) i gnieźnieński (1628) zobowiązywały proboszczów, aby „na kolędzie grzeszników napominali, każdego do pełnienia obowiązków i przyzwoitości nakłaniali, nieszczęśliwych pocieszali”. Przyjęcie kapłana w domu należy dzisiaj uważać za publiczne wyznanie wiary.

Przygotowanie do wizyty duszpasterskiej

Dzień wizyty księdza z parafii powinien być dla każdej rodziny ważnym przeżyciem. Przyjęcie kapłana-duszpasterza ma mieć charakter „małej liturgii sprawowanej w domowym sanktuarium”.

Na nakrytym białym obrusem stole ustawia się krzyż, świece, naczynie z wodą święconą i kropidło. Jeżeli w rodzinie są dzieci w wieku szkolnym, to w rogu stołu kładzie się zeszyty do nauki religii. O ile są nie poświęcone dewocjonalia, można je również położyć na stole i poprosić kapłana o ich poświęcenie. Domownicy powinni być schludnie ubrani i w miarę możliwości w komplecie. Wizyta duszpasterska stanowi doskonałą okazję do omówienia wielu spraw i problemów rodzinnych, parafialnych, a nawet społecznych.

Wezwania i odpowiedzi w czasie kolędy

K. Pokój temu domowi

W. I wszystkim w nim mieszkającym

K. Wspomożenie nasze w Imieniu Pana

W. Który stworzył niebo i ziemię

K. Pan z Wami

W. I z duchem Twoim

Ojczy nasz...

K. Módlmy się: Pobłogosław Panie Boże to mieszkanie, aby było ono siedliskiem zdrowia, czystości obyczajów, zwycięstwa nad sobą, męstwa, pokory, dobroci i łagodności, aby w nim panowały Boże przykazania i aby z niego wychodziło dziękczynienie Bogu w Trójcy Jedynemu, a to błogosławieństwo niech spocznie na tym mieszkaniu i na tych, którzy w nim przebywają. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

G Ł O S
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Malwina Żyrek, Krzysztof Żubkowski, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 1000.



DZIECI MARYI

Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryjnej

Od 2 lat, w naszej parafii, przy domu Sióstr Miłosierdzia, spotykają się chłopcy i dziewczęta tworząc Stowarzyszenie. W niedzielę, 12 grudnia, odbyło się przyjęcie do poszczególnych stopni. Aby być przyjętym do Stowarzyszenia, młodzi ludzie pogłębiają swoją duchowość przez udział w dniach skupienia, rekolekcjach, zjazdach, *Wakacjach z Bogiem* w Bysławku. W tym roku, razem z dziećmi ze świetlicy, w *Wakacjach z Bogiem* uczestniczyło 10 osób. We wrześniu w Warszawie odbyło się zakończenie roku jubileuszowego, 350. rocznicy śmierci św. Ludwika de Marillac i św. Wincentego a Paulo. Razem z całą rodziną wincentyńską świętowaliśmy to wielkie wydarzenie w kościele Świętego Krzyża. W październiku byliśmy na dniach skupienia w Chełmnie. Od 26 do 30 października przeżywaliśmy rekolekcje w Gnieźnie „Katarzyna Laboure – Święta na nasze czasy”, które wygłosił ks. Jacek Kuziel CM, dyrektor krajowy Stowarzyszenia. W tym czasie odwiedził nas ks. prymas Józef Kowalczyk. 30 października uczestniczyliśmy w Nocy Świętych, która rozpoczęła się w kościele garnizonowym. Po procesji świętych usłyszeliśmy wzruszające świadectwa o błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszce, wypowiedziane przez kapłanów, którzy byli z nim w wojsku czy pracowali w duszpasterstwie. Następnie przeszliśmy na rynek, gdzie – po przemówieniu



prezydenta Gniezna – nasze siostry z młodzieżą odtńczyły taniec światła. Potem poszliśmy do katedry, a po przemówieniach i koncercie udaliśmy się na agape i rano wróciliśmy do Bydgoszczy. W dniach 12-14 listopada odbyło się III zgromadzenie krajowe w Częstochowie. Razem z s. Bronisławą pojechały dwie delegatki: Ewelina G. i Ania B. oraz dwie wolontariuszki: Ola S. i Weronika P.

W sobotę wybraliśmy nowy zarząd krajowy Stowarzyszenia. Uczestniczyliśmy też w Apelu Jasnogórskim, gdzie relikwie ks. Jana Vianneya przynieśli klerycy z częstochowskiego semi-

narium. W niedzielę, po Mszy św. i konferencji ks. prof. Waldemara Rakocy CM, wracałyśmy do Bydgoszczy.

Co robią dziewczyny i Mariusz? Pomagają dzieciom w świetlicy „Kącik”. Jest jeszcze wiele obszarów, gdzie chcielibyśmy się włączyć, ale jest nas mało. W każdy piątek mamy naszą zbiórkę. Chętnych zapraszamy.

s. Bronisława

APEL: Panie, które należały do Dzieci Maryi, prosimy o kontakt z s. Bronisławą.

Oplątek Akcji Katolickiej



Święta to czas niezwykły, czas pokoju, radości, czas, kiedy razem zasiadamy do stołu. Taka chwila również była, gdy spotkali się członkowie Akcji Katolickiej. Oplątek, życzenia, kolędy, chwila wyjątkowa, ale w myślach Ci, których już z nami nie ma.

Chcemy wszystkim życzyć błogosławionych Świąt Bożego Na-



rodzenia, szczęścia i miłości, by te święta były wyjątkowe dla każdego, a nadchodzący Nowy Rok był lepszy od poprzedniego.

Członkowie Akcji Katolickiej

Fot. Krzysztof Żubkowski

Pomóżmy innym...

Boże Syn przychodzi do nas tylko raz na rok, robimy przygotowania do tego przyjęcia.

Nadchodzi w końcu ten upragniony świąteczny wieczór, za oknami bieli się śnieg, w końcu świat może trochę odetchnąć. Kończy się ten ogromny popłoch związany z przygotowaniem. Nareszcie zaczynamy przeżywać ten nastrój, rozmawiać z bliskimi, śpiewać kolędy, dociera do nas pomąć, co to – tak naprawdę – jest za Święto! To Boże Narodzenie! Łamiemy się opłatkiem i uświadamiamy sobie, że przyszedł Zbawiciel. Jednak nie wszyscy mogą sobie pozwolić na Święta, gdyż mają wiele problemów i ciężką sytuację rodzinną związaną z brakiem pracy, niskimi dochodami czy chorobą.

Wtedy wkraczamy my – wolontariusze i członkowie Akcji Katolickiej. W piątek i sobotę, 10 i 11 grudnia 2010 roku, staliśmy w markecie Carrefour ze specjalnie oznakowanymi koszami i za-



chęcaliśmy klientów, aby przyłączyli się do nas poprzez wrzucanie do koszy produktów żywnościowych. Byliśmy zaskoczeni! Kupujący niesamowicie włączyli się do akcji – naprawdę chętnych nie brakowało.

Wiele rodzin otrzymało paczki żywnościowe, a wszystkim darczyńcom chcemy bardzo serdecznie podziękować. Za taki szlachetny dar serca, ogromne Bóg Zapłać.

Krzysztof Żubkowski

Pokój i dobro

List o. Fabiana przed misjami parafialnymi

Na wstępie pozdrawiamy Was słowami św. Franciszka z Asyżu, życząc:

Niech Pan obdarzy Was pokojem

27 marca 2011 roku, w Waszej wspólnocie parafialnej, rozpoczną się misje święte – czas szczególnej łaski Bożej. Wasz Ksiądz Proboszcz, wraz ze swoimi współpracownikami, zaprosił nas, byśmy towarzyszyli Wam w tym czasie, pełniąc rolę tych, którzy przemawiają w imię Boga. W II Niedzielę Adwentu było mi dane przebywać u Was i zachęcać słowami św. Jana Chrzyciela: *Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie.*

Misje są czasem spotkania z Chrystusem, który wie o tych wszystkich naszych słabościach i zagrożeniach. On nas kocha i zna. On stał się po to człowiekiem i po to przyszedł do nas, aby nasza radość była pełna, abyśmy wygrali życie już na tej ziemi, abyśmy z Jego pomocą, już teraz, budowali w sobie i wokół siebie królestwo Boże: królestwo miłości i prawdy, sprawiedliwości i pokoju.

Tylko i wyłącznie Chrystus może w całej pełni objawić nam prawdę o nas samych i o naszym życiu. Bez Niego nie wiemy, kim jesteśmy i w jakim celu istniejemy. Bez Niego tak trudno jest nam odróżnić dobro od zła i żyć w świętości. Bez Niego niespokojne są nasze serca i poplątane stają się ścieżki naszego życia.

W tej sytuacji człowiek potrzebuje Zbawiciela, który nas nieodwołalnie kocha i w którym możemy stać się nowymi, niezwykłymi ludźmi.

Misje są momentem, w którym

Chrystus pozwala wejść człowiekowi w krąg świata samego Boga. Jest to okazja, która się może już nigdy nie powtórzyć.

W naszych spotkaniach, obok Pana naszego Jezusa Chrystusa, będzie obecna także Jego i nasza Matka – Maryja. Ona zna nasze biedy i radości. Była i przeżywała młodzięcze lata, przeżywała swe własne macierzyństwo, była wdową, wcześniej utraciła także swoich rodziców i na koniec – patrząc po ludzku – pochowała także swego jedyne Syna. Niech Jej wiara, nadzieja i miłość towarzyszą nam w tym świętym czasie. Niech Jej Osoba prowadzi nas w objęcia Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

Drodzy Parafianie!

My misjonarze – jako narzędzia Bożej łaski – zapraszamy Was na spotkania misyjne, a jednocześnie liczymy na waszą apostołską pomoc. Każdy w zakresie swojego stanu, zawodu, środowiska niech coś zrobi, by kogoś przybliżyć do Boga podczas tych misji świętych.



Jedni pomogą modlitwą, ofiarowaniem swoich cierpień, inni dobrym słowem zachęty... Wszystkich zapraszamy do zaangażowania się, do pomocy. Wielkie dzieło misji świętych jest naszym wspólnym dziełem. Polecamy je gorąco modlitwie wszystkich, tak prywatnej, jak i wspólnej w rodzinach i parafii. **Szczęść Boże.**

Z franciszkańskim pozdrowieniem: „Pokój i Dobro”.

O. Fabian Kaltbach OFM
O. Seweryn Masarczyk OFM



Boże Narodzenie! Pokój wszystkim ludziom dobrej woli!
Pokój także tobie, kimkolwiek jesteś,
cokolwiek myślisz i w cokolwiek wierzysz!
Pokój! Bo także ty nosisz głęboko w sercu,
może nieświadomie, nieskończoną tęsknotę
za utraconym rajem,
tęsknotę za pokojem, dobrem i miłością.

Phil Bosmans

Mikołaj u dzieci św. Mikołaja



Kolędy, jasełka, dzielenie się opłatkiem, prezenty. Mogłoby się wydawać, że to nieodłączne elementy każdej Wigilii. Jednakże nie w każdym domu one goszczą. Akcja Katolicka oraz wolontariat, działające przy naszej parafii, postanowiły umilić niektórym ten świąteczny czas. W dniu 11 grudnia zorganizowały, po raz kolejny, gwiazdkę dla najuboższych i najmłodszych parafian.

Dzieci zostały zaproszone do klubu „Za Miedzą”. Tam czekało na nie wiele atrakcji. Impreza rozpoczęła się śpiewaniem kolęd wraz z młodzieżowym zespołem parafialnym. Na scenie pojawiła się grupka dzieci przynależących do świetlicy „Kącik”, która przedstawiła jasełka. Spotkanie umiliły także wierszyki przygotowane przez uczennice Szkoły Podstawowej nr 27. Oczywiście pojawił się też opłatek. Jako pierwszy wszystkim złożył życzenia Ksiądz Proboszcz, który także zjawił się na uroczystości. Choć na stole nie zjawiło się dwanaście potraw, każ-

dy z przybyłych został poczęstowany słodkimi przekąskami.

Jednak największą niespodzianką była wizyta mikołaja. Milusińscy mieli okazję, aby zadać pytania, które chodzą im po głowie każdej zimy. Dochodzili do tego, czym staruszek przyjechał do Fordonu, czy towarzyszyły mu renifery, gdzie tak naprawdę mieszka. Oczywiście każda z ich wątpliwości została rozwiana. Nie da się ukryć, że nie każdy był na tyle odważny, aby porozmawiać z panem w czerwonym płaszczu, a nawet do niego podejść. Choć mikołaj był całkiem przyjazny, niektórzy przerazili się na tyle, iż uronili łzy.

Uczestnicy imprezy wyszli z klubu nie tylko z workami pełnymi jedzenia dla całej rodziny i zabawkami, ale także z wieloma wrażeniami i niezapomnianymi emocjami.

Malwina Żyrek

Fot. Krzysztof Żubkowski



Podzielmy się opłatkiem

Spotkania opłatkowe wolontariatu młodzieży, lektorów, ministrantów i scholi parafialnej.



Święta Bożego Narodzenia to jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów w całym roku. Przede wszystkim jest to czas rodzinnych spotkań, kiedy na chwilę zapominamy o problemach i kłopotach. Zanim jednak w domu zagości świąteczna atmosfera, zobaczmy, co w tym czasie robią nasi wolontariusze?

Odczytaniem fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza 15 grudnia rozpoczęto Wigilię w wolontariacie młodzieży. Uczestnicy podzielili się opłatkiem oraz złożyli sobie życzenia. Nie zabrakło kolęd. Była też okazja, aby porozmawiać i zaplanować kolejne akcje dla potrzebujących na zbliżający się nowy 2011 r. Niezależnie bowiem od wydarzeń, jakie niesie ze sobą życie, zawsze jesteśmy jedną wielką rodziną.

Krzysztof Żubkowski

